

INSTYTUT JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

W LONDYNIE

POŚWIĘCONY BADANIU NAJNOWSZEJ HISTORII POLSKI

KOMUNIKAT 127

GRUDZIEŃ 2014

Komunikat Instytutu J. Piłsudskiego w Londynie Nr 127
oddano do druku w listopadzie 2014

REDAKTOR: Anna Stefanicka

SKŁAD KOMPUTEROWY: Anna Stefanicka

KOREKTA: Barbara Buczek, Adam Klupś

ISSN 1369-7315

SIEDZIBA INSTYTUTU JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W LONDYNIE
POŚWIĘCONEMU BADANIU NAJNOWSZEJ HISTORII POLSKI
mieści się w gmachu Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego (POSK) na II piętrze.
Adres: Instytut J. Piłsudskiego, 238-246 King Street, London W6 0RF.
Telefon/Fax: 020 8748 6197, E-mail: Instytut@pilsudski.org.uk. Godziny otwarcia
Instytutu: wtorki i czwartki od godziny 11.00 do 16.00, oraz w czasie uroczystości
według ogłoszeń w prasie. Wycieczki grupowe mogą zwiedzać Instytut w innym czasie
po telefonicznym/listownym porozumieniu się z Sekretariatem, który jest czynny w
poniedziałki, wtorki i czwartki w godzinach: 10.30 - 16.30.

Obchodzona w tym roku 100. rocznica Czynu Legionowego skoncentrowała działalność naszej placówki wokół tego doniosłego wydarzenia.

Najważniejszym więc tegorocznym zadaniem było zdigitalizowanie oraz opisanie materiałów i dokumentów z naszej kolekcji Legionowej, aby móc udostępnić je jak największej grupie osób zainteresowanych tym tematem. Wiele wydawnictw, w poświęconych Legionom publikacjach, już wykorzystało fotografie z naszego Archiwum, jak na przykład w albumie „*Legiony Polskie 1914-1918*”, wydanym przez Centralną Bibliotekę Wojskową im. Marszałka Józefa Piłsudskiego czy w równie pięknie graficznie opracowanych przez Ośrodek Karta: „*Legionistach Piłsudskiego*”.

Stulecie powstania Legionów jest niewątpliwie doskonałą okazją, aby z perspektywy już całego wieku przyjrzeć się tej jednej z najbardziej niezwykłych w dziejach narodu polskiego formacji wojskowych i żołnierzom tych właśnie formacji dedykujemy ten numer naszego Komunikatu.

Zapraszamy również do odwiedzenia naszej strony internetowej (www.pilsudski.org.uk), na której regularnie zamieszczamy, dotyczące Legionów, zdjęcia i ciekawostki z naszego Archiwum.

Wszystkim naszym Pracownikom, Dobroczyńcom i Sympatykom składamy najserdeczniejsze życzenia Świąteczne i Noworoczne – spokoju i zdrowia.

REDAKCJA

TOAST

(w noc wigilijną 1914 r. – do rąk chor. Dra Olgierda Górki)

Wigilja – drzewko – stół opłatki...
Wierście mi... wielka to godzina!
My – dzieci jednej, wielkiej Matki,
Wielka, żołnierska dziś rodzina,
Gdy tu opłatek wraz spożywa,
Wierście mi – chwila osobliwa!...

W Polsce – o jakażesz cudną bywa
Ta noc – w królewskiej śniegów szacie!
Tam każda chata dzisiaj śpiewa –
Tam każde serce śpiewa w chacie
Pieśń, co w krąg echem się rozchodzi,
Wieszcząc radosne – „Bóg się rodzi”.

W Polsce?... Dalekie – dawne czasy,
Zda się latami przegrodzone...
Przeszliśmy góry, rzeki, lasy,
Poła krwią żyźnie zaroszone,
By wreszcie – głosy stęsknionemi
Dziś kolędować w obcej ziemi! ...

Józef Mączka
Wilcze Pole, dnia 24 grudnia 1914 r.
(Starym Szlakiem, Warszawa 1934)



SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI INSTYTUTU JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W LONDYNIE

za okres listopad 2013 – grudzień 2014

Wśród licznych badaczy korzystających w tym roku z zasobu archiwalnego Instytutu dotyczącego I wojny światowej, należy wymienić grupę pracowników naukowych Instytutu Pamięci Narodowej z Wrocławia, którzy zapoznając się z naszymi bogatymi materiałami archiwalnym wyrazili zainteresowanie i potrzebę rozwinięcia ściślejszej współpracy obu instytucji. W trakcie wizyty omówiono wykorzystanie materiałów wystawienniczych IPN w popularyzacji historii Legionów Polskich w Londynie.

W maju złożył wizytę w Instytucie dyrektor Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie, dr Czesław Żak. Przedmiotem zainteresowania dyrektora były materiały związane z działaniami wojskowymi w okresie I wojny światowej. Materiały te zostaną wykorzystane między innymi przy wspólnych publikacjach związanych z życiem codziennym Legionów Polskich. Kolejna wizyta Dyrektora Czesława Żaka w październiku br. zaowocowała przekazaniem do naszego Muzeum munduru Legionisty, który zostanie zaprezentowany w marcu przyszłego roku, na przygotowywanej przez nas kolejnej wystawie związanej z wydarzeniami I wojny światowej.



Dokumenty i fotografie z naszego Archiwum zostały już wykorzystane m.in. na wystawie „Dla Niepodległej – rok 1914”, zorganizowanej przez Instytut Pamięci Narodowej we Wrocławiu i w publikacji albumu „Legiony Polskie 1914-1918”, przygotowanego przy współpracy Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego,

Centralnego Archiwum Wojskowego im. mjr. Bolesława Waligóry, Muzeum Wojska Polskiego i naszego Instytutu.

Instytut nasz, jest jedyną w Europie, polską instytucją poza granicami kraju, specjalizującą się w historii Polski w latach I wojny światowej. Z przykrością musimy stwierdzić, że wiedza dotycząca udziału Polski i Polaków w zmaganiach wojennych 1914-1918, zarówno na terenie Wielkiej Brytanii, jak i w innych krajach Europy Zachodniej, jest niewielka.

W tym jubileuszowym roku, Instytut nasz podjął wiele inicjatyw zmierzających do zmiany tej sytuacji.

1. Od 17 sierpnia br. można oglądać w naszym Muzeum wystawę *“Legiony Polskie – obrazy z życia codziennego”*.

Ekspozycja, która w całości oparta jest na materiałach pochodzących ze zbiorów archiwalnych Instytutu, przygotowana została przez grono wolontariuszy pod kierownictwem p. Magdaleny Buchczyk.



Na wystawie można znaleźć odpowiedź na pytania: jak wyglądało życie legionisty w tych przełomowych pierwszych latach I wojny światowej, jakie było jego umundurowanie i jak spędzał czas w okopach w oczekiwaniu kolejnej bitwy czy potyczki.

Magdalena Buchczyk w trakcie przygotowywania wystawy

Nasze eksponaty i muzealia, po raz pierwszy pokazywane na wystawie, mają za zadanie przybliżyć codzienność, która stała się udziałem „leguna”. Leguna, który „rzucając swój los na stos”, wziął udział w konflikcie zbrojnym, w wyniku którego zmieniła się mapa polityczna Europy, doprowadzając do powstania niepodległej Polski.

2. Aby wzbogacić wiedzę młodzieży na temat polskiego wkładu w historię I wojny światowej, zaprosiliśmy uczniów polskich szkół

sobotnich i lokalnych szkół angielskich do wzięcia udziału w Konkursie „Odkryj Legiony”. Zadania konkursowe zostały podzielone na grupy wiekowe i młodzież miała do wyboru: wykonanie okładki płyty pieśni legionowych, przygotowanie strony z pamiętnika legionisty lub zaprojektowanie prezentacji multimedialnej o tematyce Legionów Polskich 1914 – 1918.



Nikoła Trawińska, Wiktoria Barglik, Magdalena Buchczyk, Konsul Generalny RP Ireneusz Truszkowski, Barbara Orłowska

Rozstrzygnięcie konkursu wraz z uroczystym rozdaniem nagród odbyło się 9 listopada b.r. Główną nagrodą ufundowaną przez Fundację Stowarzyszenia Polskich Kombatantów była wycieczka do Sulejówka. Otrzymały ją: Nikoła Trawińska i Wiktoria Barglik - za wykonanie, o niezwyklej walorach plastycznych i literackich, pamiętnika Leopolda Lisa-Kuli.

3. Zaktualizowaliśmy naszą **stronę internetową** pod kątem wydarzeń związanych z Czynem Legionowym, a w londyńskiej, polskiej prasie zamieszczamy tygodniowe Kalendarium wydarzeń z 1914 r.

4. Rozpoczęliśmy akcję **ewidencjonowania miejsc pochówku** zmarłych legionistów na terenie Londynu.



Na Cmentarzu South Ealing p. Roman Kukliński odczyścił zaniedbany grób śp. Tadeusza Schaetzla i śp. Edmunda Charaszkiewicza.

Na tym cmentarzu pochowani zostali również legioniści: gen. Leon Strzelecki, Henryk Sroka i Zdzisław Miłoszewski.

Dzięki pani Alicji Whiteside zlokalizowaliśmy grób Legionisty śp. Franciszka Tomczuka na Cmentarzu Katolickim St. Mary's w Londynie.

*Grób śp. Tadeusza Schaetzla
i śp. Edmunda Charaszkiewicza*

Z innych wydarzeń Instytutu w ostatnim roku sprawozdawczym należy wymienić:

1. „Zagubione – znalezione”: Ekspozycja przedmiotów pochodzących z depozytu Rodziny Piłsudskich, odnalezionych przy okazji przeprowadzki Instytutu Józefa Piłsudskiego do nowego lokalu.



*Broszka Karoliny z Truskolaskich
Zahorskiej, babki Aleksandry Piłsudskiej*

Podczas demontażu ciężkiego wiktoriańskiego sejfu, którego pracownicy Instytutu postanowili nie zabierać do nowego biura,

natknęto się na ukryty schowek, w którym odnaleziono trzy przedmioty należące do depozytu Rodziny Piłsudskich.

Odnalezione eksponaty związane są z osobą Aleksandry Piłsudskiej, żony Marszałka. Są to: jej ślubna obrączka, broszka jej babki Karoliny z Truskolaskich Zahorskiej oraz posrebrzana bransoletka z napisem intencyjnym – prezent żon Szwoleżerów Pułku im. Józefa Piłsudskiego.

Należy nadmienić, że przedmioty te ujrzały światło dzienne tylko dzięki uczciwości osoby, która demontowała instytutowy sejf.

2. Daily Mail o Józefie Piłsudskim

W trakcie prac remontowych w swoim domu, pan Artur Bildziuk członek zarządu IJP w Londynie wraz z żoną Danutą natknęli się na zbiór angielskich i polskich gazet.



Wśród nich pan Artur zidentyfikował dziennik 'Daily Mail' z czasów Przewrotu Majowego (datowany na 15 maja 1926) z krótką wzmianką o wydarzeniach w Warszawie. Powołując się na Poselstwo Polskie w Berlinie informuje on między innymi, że wszystkie ministerstwa są w rękach oddziałów kontrolowanych przez Marszałka, a także wskazuje na jego podobieństwo do nieżyjącego już w tym czasie Lorda Kitchenera. Kolejne informacje gazeta czerpie z komunikatu polskiego ambasadora w Paryżu, informującego o stosunku polskiego rządu, rezydującego w tym czasie w Belwederze do Piłsudskiego, który nazwany został "wyjętym spod prawa" i "rebeliantem".

Wśród odnalezionych gazet znalazł się także 'Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza' z 18 marca 1948 roku. Znajdują się w nim dwa zawiadomienia o mszach, które były odprawione w dniu następnym, na który przypadały imieniny Marszałka. Jedna z nich zamówiona została przez Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie razem z Ligą Niepodległości Polskiej.

Z perspektywy zainteresowań Instytutu odnalezione gazety zawierają bardzo interesujące ciekawostki. 'Daily Mail' pokazuje jakiego rodzaju informacje o Przewrocie Majowym docierały do Anglii i z jakich źródeł, podczas gdy zawiadomienie z 'Dziennika...', podpisane przez Instytut jest dowodem, że już wtedy obowiązywała w naszej instytucji tradycja zamawiania mszy w intencji Marszałka w dniu jego imienin. Jest to tradycja, którą Instytut kultywuje każdego roku aż do dziś.

Przekazany przez Państwa Bildziuków dar został włączony do naszej kolekcji.

3. Biblioteka Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie wzbogaciła się o niezwykle **cenne materiały naukowe** autorstwa dr hab. prof. Urszuli Oettingen, dotyczące Legionów Polskich. Materiały będą dużą pomocą i cennym źródłem dla historyków badających problematykę legionową w województwie kieleckim. Ponadto przekazane publikacje ułatwiły prace przygotowawcze do wystawy czasowej IJP na temat życia codziennego Legionów.

4. Zainicjowany przez panią Magdalenę Buchczyk **cykl lekcji historii** dla uczniów polskich szkół sobotnich, nadal cieszy się dużym powodzeniem. Zajęcia muzealne są nieodpłatne. Odbywają się w wybrane soboty oraz niedziele. Rezerwacji można dokonać mailowo, najpóźniej dwa tygodnie przed planowaną wizytą. Wszystkie zajęcia dostosowane są do wieku uczestników oraz towarzyszą im działania interaktywne.

5. 24 stycznia br. pracownicy, wolontariusze i osoby od lat zaprzyjaźnione z Instytutem zebrały się w gościnnych progach Instytutu Józefa Piłsudskiego na tradycyjnym **spotkaniu noworocznym**. Spotkanie to jest zawsze okazją do wyrażenia wdzięczności tym wszystkim, którzy poświęcają swój czas wspierając naszą działalność.



Prezes Mirosław Stachiewicz składa noworoczne życzenia Krzysztofowi Jaraczewskiemu, wnukowi Marszałka i Konsulowi Generalnemu RP Ireneuszowi Truszkowskiemu

Najlepsze życzenia dla wszystkich obecnych na spotkaniu noworocznym przesłała pani Jadwiga Piłsudska Jaraczewska. Były to jej ostatnie słowa skierowane do naszego Instytutu. Jadwiga Piłsudska Jaraczewska zmarła w Warszawie 16 listopada 2014.

Jadwiga Jaraczewska
Narbutta 17 m 10
Warszawa 02 536

25.01.2014

Drogi Szymon Piliński

Przesyłam wiele serdecznych myśli i pozdrowień dla wszystkich zebranych w dniu dzisiejszym w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Londynie. Niestety moje zdrowie i wiek nie pozwalają już na podróż i osobiste przekazanie tych paru słów. Przesyłam więc ten list przez mojego syna Krzysztofa.

Z Instytutem Józefa Piłsudskiego w Londynie współpracowałam przez wiele lat i ogromnie cenię jego prace i wkład w zachowanie pamięci o historii Polski związanej z moim Ojcem. Obecnie Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku rozpoczyna budowę nowego kompleksu edukacyjno-muzealnego w pobliżu istniejącego dworku Marszałka.

Wdzięczna jestem za okazywane zainteresowanie postępem prac w Muzeum gdzie znajdzie się godne miejsce na krzewienie wiedzy i pamięci o moim Ojcu i Jego czasach.

*Łączę serdeczne pozdrowienia
Jadwiga Piłsudska-Jaraczewska*

Obchodzone w tym roku 50. lecie działalności POSKu zainspirowało pracowników Instytutu Józefa Piłsudskiego do przygotowania niewielkiej ekspozycji przypominającej historię tej wieloletniej, przyjaznej współpracy pomiędzy tymi dwoma organizacjami.



Goście i pracownicy IJP podczas otwarcia wystawy „50. lat współpracy...”

Rocznica ta związana jest ściśle z losami Instytutu, który przekazując wszystkie swoje fundusze, uzyskane ze sprzedaży pierwszej siedziby przy Upper Richmond Road, przyczynił się do wsparcia idei profesora Romana Wajdy – budowy ośrodka, w którym polskie instytucje społeczno-kulturalne miały mieć zabezpieczone miejsce na kontynuowanie swojej działalności. Warto tu też przypomnieć, że Instytut Józefa Piłsudskiego był jednym z pierwszych lokatorów POSKu, wprowadzając się do pomieszczeń dawnej szkoły już w 1972 roku, kiedy budowa nowego gmachu dopiero się rozpoczynała. Było to posunięcie propagandowe. Miało za zadanie wzbudzić zaufanie i wiarę w realizację powstającego projektu, oraz zachęcić inne organizacje do przenoszenia swoich siedzib do POSKu.

Kontynuując tradycję wspierania Ośrodka, Zarząd Instytutu Józefa Piłsudskiego w obliczu okrągłej rocznicy postanowił umorzyć 1000

funtów z pożyczki udzielonej POSKowi 1 stycznia 1984 roku, mając nadzieję, że suma ta wspomogę dalszy rozwój działalności POSKu.

Otwarcia okolicznościowej ekspozycji fotograficznej zatytułowanej „50 lat współpracy pomiędzy Instytutem Józefa Piłsudskiego w Londynie a Polskim Ośrodkiem Społeczno-Kulturalnym” dokonał prezes Instytutu Mieczysław Stachiewicz.

Prezentowane na wystawie fotografie dokumentowały trudne początki, związane z przystosowaniem pomieszczenia do celów Instytutu, podkreślały prowadzoną przez Instytut działalność mającą na celu szeroko rozumianą promocję POSKu, i przybliżały klimat współpracy pomiędzy przedstawicielami władz obu Instytucji. Niewielka dokumentacja archiwalna uzupełniała tę ekspozycję, przygotowaną przez wolontariuszy Instytutu: Joannę Słowik, Alicję Whiteside i Romana Kuklińskiego. Wystawę można było oglądać od 21 marca do 21 kwietnia 2014 r.

7. Uroczyste obchodziliśmy również **97. urodziny wieloletniego Prezesa Instytutu Mieczysława Stachiewicza**. Dostojny Jubilat odznaczony m.in. Srebrnym Krzyżem Virtuti Militari, trzykrotnie Krzyżem Walecznych oraz Krzyżem Oficerskim i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, został wybrany Prezesem Instytutu 1984 roku i od tego czasu kieruje pracami naszej placówki.

W Muzeum Instytutu, przy lampce wina, spotkali się przyjaciele i współpracownicy pana Mieczysława. Obecni byli m.in: Konsul Generalny RP Ireneusz Truszkowski, Zastępca Attaché RP w Londynie podpułkownik Piotr Pacek, porucznik Zbigniew Jończyk - kapelan Wojsk Kanadyjskich, pani dr Dobrosława Platt - dyrektor Biblioteki Polskiej POSK, vice-prezes Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego Artur Rynkiewicz, prezes Związku Lotników Polskich Artur Bildziuk, oraz pracujący w Instytucie wolontariusze, panie: Barbara Buczek, Elżbieta Klimowicz, Alicja Whiteside. Spotkanie zakończył tradycyjny tort urodzinowy ze świeczkami.



*Urodzinowe życzenia Prezesowi Mieczysławowi Stachiewiczowi
składa Konsul Generalny R.P. Ireneusz Truszkowski*

8. Dzięki przychylności Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych wydelegowała do pomocy w **porządkowaniu naszych materiałów archiwalnych** po raz kolejny p. Dariusza Wierchosię z Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Pan Dariusz opracował spuściznę po Stanisławie Biegańskim i podczas swojego sześćcio-tygodniowego pobytu służył pomocą we wszystkich pracach Instytutu.

9. **Maszyna szyfrująca Enigma** przechowywana w zbiorach Instytutu została wypożyczona na wystawę w North Down muzeum w Bangor w Irlandii Północnej. Enigma według słów organizatorów wystawy była: *"najważniejszym eksponatem pozyskanym na wystawę, która analizuje powiązania pomiędzy Polską a Irlandią Północną w czasie II wojny światowej."* Przekazanie Enigmy na tą wystawę doszło do skutku dzięki staraniom p. Adama Klupś.

10. Wydawnictwa: Cambridge Press z Anglii i Publishing House DITURIA z Albanii, zamieściły w swoich publikacjach **fotografie z naszego archiwum** dotyczące wypadków majowych 1926 r.

11. Na XXXVI Stałej Sesji Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie w Rzymie, Instytut Józefa Piłsudskiego reprezentowali: Anna Stefanicka i Roman Kukliński.

12. Nowe warunki wynajęcia naszego pomieszczenia od Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego, zła sytuacja ekonomiczna i związany z nią spadek darowizn na rzecz Instytutu, jak również zaległości w płaceniu składek przez członków Instytutu wymogły konieczność szukania innych źródeł do finansowania naszej działalności.

Przez cały ostatni rok, **miała w muzeum zajęcia młodzież** z Liceum Zaocznego ze Szczecina, mamy nadzieję, że w tym roku będziemy mogli udostępniać nasze pomieszczenie również innym użytkownikom.

Od sierpnia br. działania konserwatorskie i edukacyjne Instytutu można wspierać wykupując **pakiet Patrona lub Opiekuna Instytutu**.



Szczegółowe informacje dotyczące pakietu znajdują się na naszej stronie internetowej.

Zachęcamy gorąco do zakupu naszych oryginalnych materiałów promocyjnych, oczywiście związanych tematycznie z naszym

patronem i do zapoznania się z naszą listą dubletów książkowych. Otrzymane w ten sposób środki również wspomagają naszą działalność.

Z przyjemnością informujemy, że jeden z naszych większych projektów związany z upowszechnieniem wiedzy o działaniach żołnierza polskiego w latach 1914-1918 zyskał aprobatę instytucji brytyjskich i otrzymaliśmy **dotację z British Heritage Lottery Fund** na przygotowanie wystawy: *„The Influence and Effect of the Polish Legion on Post War Europe. Divided Poland Divided Families.*

Kwerendy osobiste w Archiwum IPL

Data	Nazwisko	Kraj	Temat badań
2014			
<u>styczeń</u>			
	Cichoracki Piotr	PL	Województwo Poleskie 1921-1939
	Stopczyński Marek	PL	Biografia gen. Juliana Filipowicza
<u>marzec</u>			
	Długolecki Piotr	PL	Ministrowie Spraw Zagranicznych
	Koreś Daniel Marcin	PL	Biografia gen. Tadeusza Pełczyńskiego
<u>kwiecień</u>			
	Gabryszak Paulina	WB	Wyposażenie osobiste i sprzęt sanitarny podod- ziałów Wojska Polskiego w II RP
	Handerek Marek	PL	II wojna światowa
	Kirszak Jerzy	PL	Legiony, Fotografie

Wołk Grzegorz	PL	II wojna światowa
Żuczkowski Maciej	PL	II wojna światowa
<u>maj</u>		
Bednarek Jerzy	PL	Służby specjalne II RP
Patek Artur	PL	Polacy pochowani na cmentarzu katolickim w Jaffie
Żak, Andrzej	PL	Legiony
Żurek Piotr	PL	Jugosławia w polityce Rządu RP na uchodźstwie
<u>czerwiec</u>		
Oleszkowicz Ryszard	PL	Samodzielny Referat Informacyjny DOK nr IX w Brześciu nad Bugiem
<u>lipiec</u>		
Chmielarz Andrzej	PL	ZSRR wobec podziemia niepodległościowego
Pulik Paweł	PL	Województwo Stanisławowskie i Małopolska Wschodnia w okresie międzywojennym i latach II wojny światowej
Roguski Rafał	PL	Służby tylowe PSZ w ZSRR, sprawy dyplomatyczne
<u>sierpień</u>		
Baliński Wojciech	PL	Biografia gen. Tadeusza Pełczyńskiego
Dajnowicz Małgorzata	PL	Elity polityczne II RP i emigracja
Łukomski Grzegorz	PL	Polski wywiad w okresie II wojny światowej
Prokopiuk Ewelina	PL	Czesław Zychowicz Życie i działalność

Żurek Piotr Paweł	PL	Balkańskie koncepcje strategiczne gen. Władysława Sikorskiego
<u>wrzesień</u>		
Buchczyk Magdalena	WB	Bronisław Piłsudski. Studia biograficzne
Chabowska Karina	PL	Pałac Brühla w Warszawie. Fotografie
Rogozińska Monika	PL	Losy lotników polskich biorących udział w Bitwie o Wielką Brytanię. Losy M/S Piłsudskiego
Sajnok Edyta	PL	Pomocnicza Służba Kobiet w II wojnie światowej
<u>październik</u>		
Loesch Aleksander	WB	Wojna polsko-bolszewicka
Kirszak Jerzy	PL	gen. Roman Szymański
<u>listopad</u>		
Andrzej Żak	PL	Legiony Polskie
Stachura Bogusław	PL	II wojna światowa; Legiony Polskie

Dziękujemy Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Polskiemu Ośrodkowi Społeczno-Kulturalnemu w Londynie za wieloletnie wsparcie i troskę o przyszłość naszej Instytucji. Dziękujemy "Dziennikowi Polskiemu i Dziennikowi Żołnierza", za zamieszczane artykuły i informacje o działalności Instytutu.

Dziękujemy darczyńcom za przekazane pamiątki, książki i eksponaty oraz pomoc finansową. Dziękujemy naszym wszystkim członkom i sympatykom za wspieranie naszych działań. Bez waszej pomocy działalność Instytutu nie mogłaby się rozwijać.

Anna M. Stefanicka
Sekretarz Generalny

ENIGMA Z KOLEKCJI INSTYTUTU NA WYSTAWIE
‘BRITISH/POLISH WORLD WAR II’
W BANGOR, W IRLANDII PÓŁNOCNEJ

W dniach od 4 do 16 listopada 2014 maszyna szyfrująca Enigma z naszej kolekcji wypożyczona była na wystawę 'British/Polish World War II' w North Down Museum, w Bangor, w Irlandii Północnej, która analizowała powiązania pomiędzy Polską a Irlandią Północną w czasie II Wojny Światowej. Organizatorom bardzo zależało aby pozyskać ten eksponat na ekspozycję, której pomysł zrodził się w głowie burmistrza North Down Peter'a Martin'a, w wyniku niedawnych przypadków agresji w stosunku do imigrantów z Europy Wschodniej w jego dystrykcie.

Od początku negocjacji z Instytutem w sprawie przekazania maszyny na wystawę, organizatorzy podkreślali, że była ona najważniejszym eksponatem, który planowali pozyskać i jak się potem okazało, pogląd ten odzwierciedlony został również w materiałach promocyjnych przygotowanych przez muzeum. Wspomniane negocjacje były niezwykle czasochłonne ale zostały przeprowadzone z wszelką starannością i z zachowaniem współczesnych norm stosowanych w muzealnictwie i konserwacji prewencyjnej, aby nie narazić jednego z naszych najbardziej unikatowych muzealiów na jakiekolwiek ryzyko. Dodatkowo, przy okazji dokumentacji i pakowania Enigmy na jej drogę do Irlandii Północnej, możliwa była inspekcja stanu maszyny. Sporządzony został również raport konserwatorski, który wykazał że znajduje się ona w świetnej kondycji.

Instytutowa Enigma jest repliką niemieckiej maszyny szyfrującej i została prawdopodobnie wyprodukowana w Polsce około 1937 roku. Eksponat подарowany Instytutowi przez prywatnego kolekcjonera w latach siedemdziesiątych był przez wiele lat wypożyczony do Instytutu i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie. Od 2011 roku Enigma jest znów ozdobą sali muzealnej Instytutu Józefa Piłsudskiego; od zeszłego roku w specjalnie zaprojektowanej dla niej oszklonej gablocie.

To pierwszy przypadek od 2011 roku, kiedy to Enigma wypożyczona była na wystawę 'Obok. Polska - Niemcy. 1000 lat historii w sztuce' w Martin-Gropius-Bau w Berlinie, kiedy Zarząd Instytutu uznał że potencjalne ryzyko związane z transportem i prezentacją Enigmy szerszej publiczności jest warte celów nakreślonych przez organizatorów wystawy. Nasza pozytywna decyzja była motywowana szczytnym ideom przyświecającym organizatorom, którzy pragnęli aby Irlandczycy dowiedzieli się więcej o kraju z którego pochodzi tak wielu ich dzisiejszych sąsiadów, a którzy także walczyli z nimi ramię w ramię w czasie II Wojny Światowej. Z naszej strony mieliśmy nadzieję, że dzięki tej ekspozycji Polacy w Irlandii Północnej po raz kolejny poczują się dumni ze swoich korzeni, a Irlandczycy uznają naszą Enigmę jako zachętę do odwiedzenia Muzeum Instytutu.



Wystawa 'British/Polish World War II' w North Down Museum okazała się niezwykle popularnym przedsięwzięciem. Organizatorzy zanotowali 3107 odwiedzin, co stanowi imponujący wynik, mając na uwadze, że była ona otwarta tylko przez dwa tygodnie. Warto również dodać że Instytut Sikorskiego wysłał do Bangor trzy żołnierskie mundury ze swoich zbiorów.

Adam Klups

North Down Museum

November Exhibitions

British/Polish World War II Exhibition **Long Gallery**

This exhibition explores the connections between Poland and Northern Ireland during the Second World War. The United Ulster History Forum has joined forces with the museum to bring you objects, images and stories of the Polish airmen who were stationed at RAF Ballyhalbert, Co. Down.



Discover the Battles of Monte Cassino and Arnhem where the Allies fought and died alongside each other and when the Polish contribution is perhaps little known. The highlight of the exhibition is the Polish Enigma machine on loan from the Jozef Pilsudski Institute and three Polish uniforms from the Polish Institute and Sikorski Museum.

Exhibition runs from the 4th to the 16th of November 2014.

MUNDUR I PĘDZEL

17 sierpnia 2014 r. w Muzeum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie została otwarta wystawa: **Legiony Polskie – obrazy życia codziennego**. „Uroczystość” – jak podkreśliła podczas otwarcia ekspozycji Anna Stefanicka, Sekretarz Generalny Instytutu - miała „podwójny charakter: tradycyjne obchody Święta Żołnierza zostały połączone ze 100-letnią rocznicą Czynu Legionowego”. W dniu otwarcia, wystawę obejrzało ponad 70 osób. Wśród gości nie zabrakło przedstawicieli organizacji społecznych, kombatanckich i harcerskich. Z przyjemnością witaliśmy w naszych progach młodzież i osoby po raz pierwszy odwiedzające nasze Muzeum.



Przygotowaną przy pomocy wolontariuszy, pod kierownictwem pani Magdaleny Buchczyk, wystawę, otwiera zbiór odznak legionowych, w którym nie zabrakło oczywiście odznaki pamiątkowej ukończenia szkoły oficerskiej Związku Walki Czynnej i Związków Strzeleckich tzw. „Parasol”.

W dalszej części, za pomocą fotografii zilustrowany został dzień „Leguna”. Starcia na pierwszej linii frontu kontrastują tutaj z leniwym przed-bitewnym oczekiwaniem, wypełnionym pisanie listów, czytaniem, czy grą w karty.

Szczególne zainteresowanie zwiedzających wzbudziła część ekspozycji poświęcona sztuce legionowej. W Legionach służyło wielu malarzy, rzeźbiarzy, poetów, pisarzy i muzyków, którzy w artystyczny sposób udokumentowali codzienne życie oddziałów. Jednym z najbardziej znanych artystów tego okresu był Leopold Gottlieb, malarz i rysownik, którego prace prezentowane są na wystawie.



Ekspozycję zamykają materiały dotyczące udziału kobiet w czynie legionowym. Obok pamiątek sanitariuszek i pielęgniarek wyeksponowano dokumenty dotyczące działalności Ligi Kobiet. W tej części wystawy przedstawiono również portrety ochotniczek, które mimo zakazu przyjmowania kobiet do służby liniowej, w męskich mundurach służyły w szeregach oddziałów frontowych.

Były to m.in. Wanda Gertz, Maria Wołoszynkowa i Maria Sobolewska.

Odznaka Pamiątkowa „Parasol”

Całość wystawy uzupełniają repliki broni używanej przez Legionistów: pistoletów parabellum i mausera oraz karabinu winchester, wypożyczonych na wystawę przez pana Artura Bildziuka.

Wystawa będzie dostępna dla zwiedzających do 1 marca 2015 roku.

WŁADZE I PRACOWNICY INSTYTUTU

inż. arch. Mieczysław Stachiewicz – Honorowy Prezes Instytutu

Pani Barbara Buczek – Wiceprezes Instytutu, Przewodnicząca
Komisji Bibliotecznej

Pani Henryka Brzozowska – Archiwum Prasowe

Pan Artur Bildziuk – Doradca do spraw audio-wizualnych

Pan Adam Klupś – Archiwum Map i digitalizacja dokumentów

Roman Kukliński – Pozyskiwanie Funduszy i digitalizacja
dokumentów

Pani Alicja Whiteside – IT koordynator i digitalizacja dokumentów

dr Andrzej Suchcitz – Doradca Zarządu

Pani Anna Stefanicka – Sekretarz Generalny, delegat do Rady POSK

Pani Elżbieta Klimowicz – Biblioteka

Pani Joanna Słowik – Archiwum Dokumentów

Pani Ewa Stefanicka - Tłumaczenia

Pani Magda Buchczyk - Muzeum i kontakt z polskimi szkołami
przedmiotów ojczyistych

Pan Damian Lawer – Administracja, digitalizacja dokumentów

CZŁONKOWIE HONOROWI INSTYTUTU

Marszałkowa Aleksandra Piłsudska

generał broni Kazimierz Sosnkowski

Ambasador RP dr Michał Sokolnicki

dr Wanda Piłsudska

prof. dr Wacław Jędrzejewicz

generał br. Tadeusz Alf-Tarczyński

Prezydent RP prof. dr Stanisław Ostrowski

Marszałek Sejmu RP Bohdan Podoski

płk dypl. prof. dr Stanisław Biegański

płk mgr Janusz Rowiński

inż. arch. Jadwiga Piłsudska-Jaraczewska

inż. arch. Mieczysław Stachiewicz



prof. dr Stanisław Ostrowski

ZMARLI CZŁONKOWIE INSTYTUTU

Stanisław Berkiet
Andrzej Kijowski
Jerzy Ostoja-Koźniewski
Jadwiga Piłsudska Jaraczewska
Zbigniew Stefański

LISTA DARÓW ZA ROK 2013

	£
H. Brzozowska	20.00
B. Buczek	20.00
B. Conway	25.00
Y. Farrow	25.00
Fundusz Polski	500.00
Fundusz Wdów Sierót i Inwalidów 15 Wileńskiego Batalionu Strzelców „Wilki”	200.00
J. Karpińska	5.00
M. Kędzierska	30.00
M. Kowalska	20.00
I. Kuklińska	100.00
PAFT	500.00
SPK	500.00
A. Stefanicka	20.00
A. Suchcitz	5.00
W. Żebrowscy	75.00

W ramach Legionowego Programu Lojalnościowego:

Opiekunem Instytutu został dr Czesław Andrzej Żak,
wplacając £ 50.00.

Patronem Instytutu została Alexandra Wańkowicz,
wplacając £ 25.00.

POLSKA A I WOJNA ŚWIATOWA

Po upadku kolejnego powstania - Styczniowego Polacy zdali sobie sprawę z tego, że tylko, europejski konflikt zbrojny, może dać im szansę na odzyskanie niepodległości. Po rewolucji 1905 roku, wojnie japońsko-rosyjskiej i wojnach bałkańskich kolejny konflikt wisiał w powietrzu. Polscy działacze niepodległościowi rozważali różne scenariusze zachowania na wypadek wojny. Przeważały dwie diametralnie różne koncepcje, wynikające z uwarunkowań narzuconych przez zaborców. Roman Dmowski działający w zaborze rosyjskim, opowiadał się za politycznym realizmem, czyli czekaniem na rozwój wypadków i wyborem sojusznika według zasady mniejszego zła. Stawiał na Rosję wychodząc z założenia, że jest słabsza od Niemiec i w związku z tym będzie bardziej skłonna do ustępstw. Tym bardziej, że znajdowała się w sojuszu ze sprzyjającymi sprawie polskiej: Francją i Wielką Brytanią.

Wielonarodowa monarchia austro-węgierska dawała dużo więcej swobody i możliwości. Żądanie pełnej niepodległości nie wchodziło oczywiście w ogóle grę, ale można było uzyskać daleko idącą autonomię. Za zgodą władz austriackich tworzono organizacje społeczno-wychowawcze: Związek Strzelecki i Polskie Drużyny Strzeleckie, szkolące przyszłych żołnierzy. Józef Piłsudski opowiadał się oficjalnie za ideą tzw. trializmu czyli dodania do dwuczłonowej monarchii austro-węgierskiej, elementu w postaci Polski, powiększonej o ziemie zaboru rosyjskiego. Oficjalnie, a w międzyczasie przygotowywał kadry do walki o niepodległość. Pod komendą Józefa Piłsudskiego do wybuchu wojny przeszkolono około 13-19 tysięcy młodych mężczyzn.

28 czerwca 1914 roku, Austria wypowiedziała wojnę Serbii. Stało się, to na co czekały pokolenia Polaków – według schematu określonego przez skomplikowaną sieć układów sojuszniczych, Rosja wypowiedziała wojnę Austrii, a Rosji – Niemcy... Zaborcy, po raz pierwszy od ponad wieku stanęli przeciwko sobie.

Mieszkańcy ziem wchodzących w skład zaborczych krajów powoływani byli do wojska. Naturalnie więc popierano te armie, w których byli członkowie ich rodzin, sąsiedzi. Galicja popierała Austro-Węgry, a Królestwo Polskie – Rosję.

Zabór Rosyjski

14 sierpnia 1914 Rosjanie wydali odezwę do Polaków:

„Polacy! Wybiła godzina, w której marzenie święte ojców waszych i dziadów może się urzeczywistnić. [...] Wojska rosyjskie niosą wam błogą wieść pogodzenia. Niech znikną granice, które rozdzieliły na kawałki naród Polski! Niech złączy się on w jedną całość pod berłem cesarza rosyjskiego! Pod berłem tem odrodzi się Polska, wolna pod względem swej wiary, języka i samorządu.” – deklarował Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz.

31 sierpnia rozpoczęto tworzenie polskich oddziałów rozpoznawczych i dywersyjnych. Na wzór jednostek tworzonych w zaborze austriackim nazwano je Legionami. Powstały dwa: Puławski i Lubelski.

Na początku wojny Rosja uzyskała dużą przewagę na froncie, co spowodowało, że w kręgach armii i na dworze carskim uważano tworzenie Legionów Polskich za przedsięwzięcie zbędne. W efekcie połowa żołnierzy nie otrzymała odpowiedniego umundurowania czy broni. Mimo tego Legiony wiosną 1915 roku ruszyły na front. Poniosły tak ciężkie straty podczas walk z Niemcami m.in. pod Paskosławiem, Nurzcem i Czeremchą, że z tysiąca żołnierzy Legionu Puławskiego do walki było zdolnych około dwustu, a Legion Lubelski praktycznie przestał istnieć. W marcu 1915 r. obie jednostki rozformowano, a pozostałych żołnierzy wcielono do dwóch drużyn nowo-aleksandryjskiej i lubelskiej. Miały się one potem stać zalążkiem Brygady Strzelców Polskich.

Zabór Pruski

Niemcy jako jedyny z trzech zaborców nie wykazali zainteresowania tworzeniem polskiego wojska. Na samym początku wojny spalili Kalisz, rok później zajęli Warszawę... Nie byli zainteresowani, aż do momentu gdy znaczne ich siły zostały związane w okopach pod Verdun i wzrosło zapotrzebowanie na nowych rekrutów. Prawo międzynarodowe zabraniało przymusowego poboru do wojska obywateli państw okupowanych... czyli w tym przypadku chodziło o Polaków z Kongresówki posiadających obywatelstwo rosyjskie, z których, według skrupulatnych spisów ludności, do noszenia broni nadawałoby się ponad milion mężczyzn.

Zabór Austriacki

Dwa dni, po wypowiedzeniu przez Austro-Węgry wojny Serbii, 30 lipca 1914 roku, Józef Piłsudski wystąpił do władz austriackich o zgodę na mobilizację związków strzeleckich i wysłanie ich na akcję dywersyjną do zaboru rosyjskiego. Austriakom spodobał się pomysł zorganizowania na tyłach armii carskiej antyrosyjskiego powstania, więc wyrazili zgodę. 3 sierpnia Józef Piłsudski już przemawiał w krakowskich Oleandrach Piłsudski do pierwszego sformowanego oddziału; „Odtąd nie ma Strzelców ani Drużyniaków. Wszyscy co tu jesteście zebrani, jesteście żołnierzami Polskimi. [...] Żołnierze! Spotkał Was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa i przestąpicie granicę rosyjskiego zaboru.”

W nocy z 5 na 6 sierpnia I Kompania Kadrowa w sile 164 strzelców, dowodzona przez Tadeusza Kasprzyckiego wyruszyła z Oleandrów w stronę Kielc. Obalili słupy graniczne pod Michałowicami i wkroczyli na ziemię polską pod zaborem rosyjskim. Liczyli na entuzjastyczne powitanie i wybuch antyrosyjskiego powstania. Niestety, przeżyli rozczarowanie. Do Kielc nadeszły wiadomości o spaleniu przez Niemcy - sojuszników Austrii – Kalisza, a ogłoszoną 9 sierpnia odezwę dowództwa armii austriackiej wzywającą Polaków do wystąpienia przeciwko Rosjanom, uznano za czczą propagandę. Powstanie nie wybuchło, a przybywające do Kielc kolejne dwie kompanie strzelców nie były w stanie bez poparcia ludności utrzymać miasta przed Rosjanami. W tej sytuacji Strzelcy wrócili do Krakowa.

Zawiedzeni Austriacy postanowili wcielić strzelców do armii austriackiej, w której służyło około 60 tysięcy Polaków. Nadzieja na stworzenie polskiej armii zdawała się upadać, a Polacy zamiast o własny kraj, mieli walczyć za cesarza Franciszka Józefa.



Kielce. Plac Katedralny. 1914 R. (Archiwum IJPL)

W wiedeńskim parlamencie działało jednak wpływowe koło polskich posłów, dzięki którym uzyskano zgodę na utworzenie przy boku armii austriackiej Legionów Polskich - regularnych jednostek wojskowych, bazujących na kompaniach strzeleckich.

Przystąpiono do formowania Legionu Zachodniego w Krakowie i Wschodniego we Lwowie. Ochotników nie brakowało i w krótko liczba legionistów przekroczyła 10 tysięcy. Skoro Legiony miały być w zamierzeniu regularnym wojskiem, zażądano od rekrutów złożenia przysięgi na wierność cesarzowi. Większość rekrutów Legionu Zachodniego przysięgę złożyła. Natomiast we Lwowie zgodziło się na to niewielu i Legion Wschodni rozwiązano wcielając rekrutów bądź do Legionu Zachodniego, bądź - najbardziej opornych – bezpośrednio do jednostek austriackich.

Zaprawieni już w bojach strzelcy weszli w skład I Brygady dowodzonej przez Józefa Piłsudskiego, pozostali rekruci zasilili szeregi II i III Brygady. W ciągu pierwszego roku walk, I Brygada stoczyła m.in. ciężki bój pod Łowczówkiem, II Brygada broniła linii frontu na Bukowinie, w tym przejścia przez przełęcz pod Rafajłową, stoczyła bój pod Kirlibabą i Rokitną, III Brygada walczyła na Lubelszczyźnie i Wołyniu.

Do połowy 1915 roku Polacy walczyli na różnych odcinkach frontu rosyjsko-austriackiego, od Małopolski, po Węgry i Ukrainę. Nie mieli żadnego wpływu na to gdzie i z kim się biją. Nierzadkie były przypadki, gdy polską pieśń z jednych podchwytywano następnie z wrogich okopów... Nikt nie wie ilu żołnierzy padło od kul wystrzelonych przez rodaków. 15 tysięcy legionistów rozpoznawalnych po orzelku na czapce stanowiło część kilkunastotysięcznej rzeszy Polaków noszących mundury obcych armii.

W ciągu czterech lat konfliktu do obcych armii wcielono około 3 milionów naszych rodaków, co szósty zginął, lub wrócił do domu okaleczony.

Polacy walczyli, ginęli, a marzenie o wolnej ojczyźnie było tak samo odległe jak w pierwszych dniach wojny. W połowie 1916 roku, Piłsudski stwierdził, że dalsze wspieranie zaborców traci sens. Zaczął wyhamowywać rekrutację nowych ochotników, rozbudowywał konspiracyjną Polską Organizację Bojową i w końcu z braku uzyskania od państw centralnych jasnych deklaracji odnośnie przyszłości niepodległego państwa polskiego, poddał się do dymisji, a w ślad za nim Polacy zaczęli masowo rezygnować ze służby w Legionach.

Zaczęły się przetargi

5 listopada 1916 r. ogłoszono proklamację dwóch cesarzy – niemieckiego i austriackiego, która zapowiadała utworzenie z „części ziem zaboru rosyjskiego samodzielnego państwa polskiego”, a już cztery dni później ogłoszono zaciąg do Polish Wehrmacht – Polskich Sił Zbrojnych. Utworzenie ich oznaczało koniec Legionów

Piłsudskiego, gdyż współpracujące z Niemcami władze austriackie przekształciły je w Polski Korpus Posiłkowy, który również miał wejść w skład polskiego Wehrmachtu.

Na akt 5 listopada car odpowiedział deklaracją z 25 grudnia zapowiadającą, że celem wojny jest utworzenie „Polski wolnej, złożonej ze wszystkich trzech części dotąd rozdzielonych z własną władzą ustawodawczą i własną armią”. Postanowienia te potwierdzili kolejno Rząd Tymczasowy księcia Gieorgija Lwowa, a następnie Aleksander Kiereński. A było o co zabiegać! W rosyjskiej armii służyło wówczas niemal pół miliona Polaków. Brygada Strzelców Polskich rozrosła się do ponad 15 tysięcy żołnierzy i przekształcona w Dywizję broniła przed Niemcami pozycji pod Tarnopolem i Brzeżanami na Ukrainie.

Tymczasem, gdy szala zwycięstwa w wojnie przechylała się wyraźnie w stronę państw Ententy, Prusy zażądały od legionistów złożenia przysięgi na wierność niemieckiemu cesarzowi. Było to sprzeczne z polską racją stanu i Piłsudski a w ślad za nim większość legionistów odmówiła. Piłsudski został uwięziony w twierdzy Magdeburg, legionistów pochodzących z zaboru rosyjskiego internowano w obozach: Szczypiornie (koło Kalisza) – oficerów i Benjaminowie (koło Legionowa) – szeregowców. Resztę, obywateli Austro-Węgier wcielono do armii austriackiej i wysłano na front włoski.

II Brygada z jej dowódcą gen. Józefem Hallerem, w której skład wchodził niemal wyłącznie poddani Habsburgów, złożyli ponownie przysięgę na wierność cesarzowi Austro-Węgier i przeszli pod jego rozkazy jako reaktywowany Polski Korpus Posiłkowy.

W międzyczasie słaby rosyjski rząd tymczasowy zgodził się na inicjatywę Władysława Raczkiewicza, tworzenia już bez żadnych ograniczeń polskiego wojska, ale wciąż jako części armii rosyjskiej. Powstały trzy korpusy. I. Pod dowództwem gen. Józefa Dowbór-Muśnickiego formujący się na Białorusi, II Korpus powstający w Besarabii i III na Ukrainie.

Komplikacje

W listopadzie 1917 roku, po przejęciu władzy, bolszewicy uchwalili tzw. Dekret o pokoju, ogłosili zawieszenie broni i podjęli negocjacje z Niemcami. Polskie korpusy nadal chciały walczyć, więc uznali się za siłę sojuszniczą ententy, neutralną w stosunku do rządu Lenina. W tym okresie armie niemieckie posunęły się bardzo na wschód docierając do Białorusi. Postawiło to I Brygadę w trudnej sytuacji: czy walczyć z Niemcami, czy z nimi współpracować. W Warszawie powstała Rada Regencyjna, stanowiąca załóżek władzy odradzającej się państwa polskiego i polskie formacje na wschodzie postanowiły złożyć przysięgę na wierność tej odradzającej się polskiej władzy przejmując pod zarządek okupacyjny sześć powiatów w rejonie Bobrujska na Białorusi. Skomplikowało to i tak wystarczająco już trudną sytuację: Formacje będące formalnie sojusznikami ententy złożyły przysięgę na wierność zależnej od Niemców Radzie Regencyjnej!

9 lutego 1918 Niemcy i Austro-Węgry podpisały w Brześciu traktat pokojowy z Ukraińską Republiką Ludową, decydując o przekazaniu Ukrainie Chełmszczyzny i części Podlasia.

Polacy odebrali to jako akt skrajnej nielojalności i pogardy. Powołany przez Radę Regencyjną rząd polski podał się do dymisji, a żołnierze Polskiego Korpusu Posiłkowego czyli legioniści II Brygady gen. Hallera wypowiedzieli posłuszeństwo Austriakom i postanowili połączyć się z polskimi oddziałami formowanymi w Rosji. Po bitwie z Austriakami pod Rarańczą, przekroczeniu linii frontu, 6 marca 1918 r. połączyli się z siłami II Korpusu Posłkiego.

3 marca 1918 r., również w Brześciu Niemcy i Austro-Węgry podpisały traktat pokojowy z Rosją, która wycofała się z wojny. Polacy znów stali się zbędni i kłopotliwi dla obu stron.

Dalsze losy

Żołnierze II Korpusu stacjonującego pod Kaniowem, po odrzuceniu niemieckiego ultimatum złożenia broni i po stoczeniu nierównej walki z wojskami niemieckimi, po wyczerpaniu się zapasów broni musiało

się poddać. Oficerowie i żołnierze zostali internowani w obozach na Węgrzech. Generałowi Hallerowi z około 2 tysiącem żołnierzy udało się wyrwać z okrążenia, następnie przez Moskwę i Murmańsk, wydostali się z Rosji i po długich przejściach dotarli do Francji.

Po rozbrojeniu II Korpusu, Niemcy zażądali złożenia broni przez I Korpus, Austriacy – przez III. Nie stawiający tym razem oporu Polacy uniknęli internowania i mogli wrócić do kraju.

W Rosji wciąż jednak pozostawały dziesiątki tysięcy Polaków wcielonych do carskiej armii rosyjskiej. By nie zostawiać ich na pastwę bolszewików podjęto decyzję o utworzeniu 4. Dywizji Strzelców Polskich pod dowództwem gen. Lucjana Żeligowskiego. Początkowo formowano ją w okolicach Murmańska, a następnie ośrodki rekrutacyjne przeniesiono na Kubań.



Do punktów werbunkowych 4 Dywizji, nie mogli dotrzeć zesłańcy i jeńcy przetrzymywani w obozach na Syberii. Z myślą o nich powołano 5. Dywizję Strzelców Polskich. Formacja ta współdziałała z „białą” armią Aleksandra Kołczaka. Otoczona w styczniu 1920 r. musiała złożyć broń. Nie dotrzymując warunków kapitulacji Rosjanie

zesłali żołnierzy do katorżniczej pracy. Około tysiąca żołnierzy wyrwało się z okrażenia i małymi grupkami przedzierało się przez Syberię do portu Dairen (obecnie Chiny), skąd na statkach brytyjskich w lipcu 1920 roku dopłynęli do Gdańska. Po wylądowaniu ruszyli znów prosto na front, walcząc z Armią Czerwoną o wschodnią granicę Polski.

Błękitna Armia


Po wydostaniu się z Rosji gen. Józef Haller dotarł do Francji, gdzie stanął na czele tworzącej się tam Polskiej Armii – Błękitnej.

Zaraz po wybuchu wojny, zapowiedziano we Francji utworzenie polskiego legionu i od razu tysiące ochotników zaczęło napływać do punktów meldunkowych, których kierowano do obozu szkoleniowego powstającego w Bayonne. Przeciwno powstaniu polskiej armii zaprotestowała stanowczo carska ambasada, a Francja związana sojuszem z Rosją podporządkowała się tej decyzji, powstrzymując dalszą rekrutację, a żołnierzy wcielając do legii Cudzoziemskiej.

Dopiero po obaleniu caratu i deklaracji wyrażającej zgodę na powstanie państwa polskiego, Francuzi zezwolili Polakom na tworzenie własnej armii. Napływali do niej ochotnicy nie tylko z samej Francji ale również z USA, Kanady, Brazylii oraz żołnierze zwalniani z niemieckich i austriackich obozów jenieckich. Żołnierze Błękitnej Armii wzięli udział w końcowych walkach I wojny światowej w Szampanii i na Węgrzech. Po zakończeniu działań wojennych Błękitna Armia wzięła udział w walkach z Armią Czerwoną w 1919 r.

16 listopada 1918 r. Józef Piłsudski wysłał do szefów mocarstw zachodnich depezę: ***„Jako wódz naczelny Armii Polskiej pragnę notyfikować rządowi i narodowi wojującym i neutralnym istnienie Państwa Polskiego”*** ***niepodległego i obejmującego wszystkie ziemie zjednoczonej Polski”***.

Anna Stefanicka



KOLUMNA LEGIONÓW.

W wielkim roku światowej wojny: w pamiętnym roku Legionów, stanęła na Rynku krakowskim wyniosła Kolumna, z orłem polskim u szczytu. Odsłonięcie nastąpiło 16 sierpnia 1915 roku, w oną podniosłą chwilę, gdy rocznie święcono powstania Naczelnego Komitetu Narodowego i Legionów Polskich.

Zbliżcie się ku Kolumnie wszyscy, którym idea narodowa przewodnią gwiazdą jest w życiu! Podejdźcie ku niej wszyscy, którzy Kraków mienicie swem gniazdem rodzinnem. Zbliżcie się również pielgrzymi, co z Polski całej przyszłście tu u bram dumnego Wawelu otuchy zaczerpnąć!

Niech Kolumna strzelista jak najrychlej pokryje się główkami gwoździ, wbitych ręką każdego Polaka!

Fundusz uzyskany z rozsprzedaży gwoździ, przeznaczył Naczelnny Komitet Narodowy na superarbitrowanych Legionistów i ich rodziny.

Święty obowiązek nakazuje pamiętać o tych którzy Ojczyźnie krwi nie szczędzili, byle ją wolną i szczęśliwą zobaczyć.

Kolumnę Legionów ufundował Naczelnny Komitet Narodowy. Miejsca pod Kolumnę ustąpiła gmina miasta Krakowa. Projekt Kolumny wykonał arch. Franciszek Mączyński. Kolumnę wykonał Tomasz Karnasiewicz. Rozpięty orzeł u szczytu wyszedł z pracowni Jana Butelskiego.

Po wbiciu wszystkich na ten cel sprzedawanych gwoździ, Kolumna umieszczona zostanie w Muzeum Narodowym na Wawelu, ku przyszłych pokoleń pamięci.

NACZELNY KOMITET NARODOWY.

Prezes
Dr. W. L. Jaworski

Szef Dep. Org. <i>Dr. Zygmunt Marek</i>	Szef Dep. Wojsk. <i>Władysław Sikorski</i>	Szef Dep. Skarbowego <i>Dr. Tadeusz Starzewski</i>
--	---	---

Sekretarze:
Dr. M. Sokolnicki. *Konstanty Srokowski.*

PREZYDYUM KOMITETU »KOLUMNY LEGIONÓW«
Witold Ostrowski. *Dr. Stanisław Stein.* *Dr. Jan Hupka.*

CODZIENNOŚĆ W OPINII POLEK

*Polskiej prowincji północno-wschodniej
podczas I wojny światowej (1814-1918)*

Uwagi wstępne

Prowincja polskich ziem północno-wschodnich w okresie przed wybuchem I wojny światowej w 1914 roku to obszar wiejski, zacofany gospodarczo, oddalony od ośrodków przemysłowych i wielkich miast. Obszar ten położony był pomiędzy Wilnem a Warszawą, graniczył z Cesarstwem Rosyjskim z jednej strony i Prusami Wschodnimi z drugiej. Podstawowym zajęciem ludności była uprawa ziemi. W miastach i miasteczkach ludność pracowała ponadto w drobnym przemyśle, rzemiośle i handlu. Gospodarka wiejska oparta była głównie na pracy rolników, wśród których pod względem ekonomicznym dominowali polscy ziemianie. Ważną rolę wspomagającą w zakresie rozwoju polskiego rolnictwa pełniły również kobiety – ziemianki, które oprócz prowadzenia gospodarstwa domowego, zajmowały się różnymi zajęciami gospodarczymi oraz różnymi formami pracy społecznej, w tym głównie dobroczynnej. W miastach pracą społeczną zajmowały się inteligentki polskie, które głównie miały pochodzenie ziemiańskie.

W życiu codziennym od końca XIX wieku, podobnie jak i na innych obszarach Europy, kobiety polskie zaczęły angażować się w różne formy aktywności, mieszące się w ramach tzw. życia publicznego. Prócz pracy w różnorodnych stowarzyszeniach katolickich i o charakterze świeckim - głównie w zakresie dobroczynności, sporo zaangażowania poświęcały kobiety organizacji i działalności w stowarzyszeniach, szerzących patriotyzm oraz propagujących szeroko rozumianą oświatę. Dotyczyło to właśnie zarówno kobiet wiejskich (ziemianek) jak przedstawicielek polskiej inteligencji miejskiej. Należy jednak zaznaczyć, że na przełomie XIX i XX wieku, znacząca większość kobiet poświęcała się głównie obowiązkom rodzinnym oraz pracy związanej z prowadzeniem domu. Pracę publiczną, poza gospodarstwem domowym, traktowano jako pewnego rodzaju dodatkową formę aktywności.

Podjęmowanie działalności w życiu publicznym dotyczyło dość ograniczonej, niewielkiej liczby kobiet polskich mieszkających na ówczesnych polskich ziemiach północno-wschodnich. Za przykład może posłużyć w tym miejscu jedna z przedstawicielek elit ziemiańskich, postaci kobiet uczestniczących w lokalnym życiu publicznym. Ziemianka Józefa Kisielnicka, pisarka o pseudonimie „Esteja”, pochodząca z majątku ziemskiego położonego niedaleko Łomży, była przykładem wzorowej żony, matki, gospodyni, a zarazem propagatorki działań oświatowych w regionie oraz w znacznym stopniu inicjatorki lokalnego życia społecznego. We wspomnieniach dotyczących życia Józefy Kisielnickiej szczegółowo opisano m.in. zakres jej prac społecznych na rzecz środowiska wiejskiego, to jest przede wszystkim działań oświatowych, w tym szerokiego zaangażowania w kwestii budowy szkół dla dzieci wiejskich¹.

Wydaje się, że przedstawicielki inteligencji miejskiej w większej mierze niż ziemianki dysponowały tzw. czasem wolnym, który mogły zagospodarować na realizację różnych form aktywności publicznej. Inteligentki miejskie w pracy publicznej zajmowały się organizowaniem publicznych bibliotek i czytelni, szeroko rozumianą popularyzacją kultury, inicjowaniem różnorodnych pogadanek i odczytów na tematy społeczne dla lokalnej społeczności.

Na szczególne podkreślenie wśród powstałych inicjatyw kobiecych, rozwijających się na obszarze ziem wschodnich przed 1914 rokiem zasługiwała działalność Stowarzyszenia Równouprawnienia Kobiet, założonego w Suwałkach w 1908 roku. Stowarzyszenie powołane zostało przez inteligentki suwalskie, w przeważającej mierze żony suwalskich prawników. Inteligentki suwalskie w tworzeniu stowarzyszenia wspierane były przez suwalskich sympatyków politycznego nurtu liberalnego. Dzięki również wcześniejszym kontaktom ze znana pisarkami Elizą Orzeszkową czy Marią Konopnicką kobiety skupione w stowarzyszeniu mogły poznawać zmiany w zakresie problematyki

¹Biblioteka Narodowa, Oddział Zbiorów Specjalnych, *Janina Lasocka, Gawędy i wspomnienia*, Warszawa 1967, msn, sygn. akc. 12771/1, s. 44-45.

kobiecej zachodzące w Europie i na świecie. Docierały do kobiet suwalskich informacje o światowych dążeniach feministycznych, wystąpieniach w kwestiach praw kobiet organizowanych przez Brytyjki czy kobiety z krajów skandynawskich, występujących w tych krajach protestach ulicznych i manifestacjach. Doniesienia na ten temat publikowano na łamach suwalskiej prasy, gdzie również zamieszczano komunikaty o położeniu kobiet w innych częściach ziem polskich, relacjonowano o zmianach w prawnych dotyczących kobiet². Mimo dość dużej wiedzy w zakresie równouprawnienia kobiet, prezentowały kobiety suwalskie stanowisko umiarkowane w tej kwestii, raczej tradycyjne, dostrzegając także przyczyny położenia kobiet polskich w ich ogólnej bierności, dość powszechnym wśród kobiet braku zainteresowania życiem społecznym, publicznym, ograniczeniu ich zainteresowań do spraw domowych oraz dotyczących wyłącznie codziennych trosk własnego środowiska. Na czele z założycielką suwalskiego Stowarzyszenia Równouprawnienia Kobiet Anną Staniszewską, żoną prawnika o poglądach liberalnych, wydaje się, że suwalskie kobiety miały świadomość, iż znacząca część kobiet nie wykorzystuje danych im możliwości prawnych oraz z własnego wyboru w dążeniach swoich ogranicza się jedynie do obowiązków dotyczących prowadzenia domu, opieki nad rodziną i dziećmi³.

Wydarzenia I wojny światowej (1914-1918)

I wojna światowa, w efekcie której Polska odzyskała niepodległość, była z jednej strony bardzo oczekiwana przez społeczeństwo polskie, jako wydarzenie mogące mieć wpływ na zmianę sytuacji Polaków – wyzwolenie spod dominacji państw

² Liczne artykuły w lokalnym „Tygodniku Suwalskim”. Przykładowo w „Tygodniku Suwalskim” 1914, nr 16, s. 2.

³ Wyraźny wpływ na poglądy kobiet z Suwałk miała zwłaszcza Eliza Orzeszkowa, mieszkająca wówczas w Grodnie. Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie, Archiwum Elizy Orzeszkowej, f. 1135, rkps, sygn. 31, *Eliza Orzeszkowa, O kobietach. Zapiski o życiu, bezprawiu, położeniu kobiety*, k. 277-280.

zaborczych i utworzenie wolnej Polski, z drugiej strony niosła za sobą szeroko rozumiany niepokój wynikający z walk wojennych. Społeczeństwo polskie omawianego terenu, będące pod zaborem rosyjskim, w postawach patriotycznych i konspiracyjnej działalności politycznej wykazywało bardzo negatywny stosunek wobec Rosjan. Jednocześnie należy podkreślić, że docierające na opisywane tereny informacje o wydarzeniach politycznych przed i w 1914 roku na świecie nie objawiały całej złożoności sytuacji międzynarodowej i groźnych skutków związanych z niniejszą wojną światową.



W relacjach kobiet polskich opisujących przebiegu Wielkiej Wojny uwidaczniały się uczucia związane z codziennym strachem, chaosem, oceną działalności i walki zbrojnej okupantów, Rosjan i Niemców. Kobiety polskie początek wojny, zwłaszcza jej przebieg w 1914 roku, oceniały w kategoriach walk wewnętrznych między

zaborcami, sporu pomiędzy Rosjanami a Niemcami. Pierwsze miesiące wojny 1914 roku były okresem wyczekiwania na dalszy rozwój wypadków. Ziemię północno-wschodnie to teren leżący przy granicy Cesarstwa Rosyjskiego i Prus wschodnich, przy linii frontu, czyli intensywnych walk pomiędzy Rosją a Niemcami. Kobiety polskie, które obserwowały te wydarzenia z perspektywy zacisza domowego były bardzo zaniepokojone zagrożeniem związanym z walkami rosyjsko-niemieckimi. Powszechnie wierzone ponadto, że wojna zakończy się po paru miesiącach walk zbrojnych. Od początku trwania wydarzeń 1914 – 1918 kobiety doświadczały skutków wojny, mimo że nie brały udziału bezpośredniego w walkach. W polskich domach opatrywano rannych żołnierzy, na odpoczynek i pożywienie zatrzymywali się w tych domach żołnierze okupantów, zarówno Rosjan jak i Niemców.

We wspomnieniach Józefy Kisielnickiej dotyczących I wojny światowej wyłaniał się obraz niepokoju przed wojskami niemieckimi (pruskimi). Obraz ten ukazany we wspomnieniach odzwierciedlał opinie wielu kobiet polskich mieszkających na omawianych obszarach. Józefa Kisielnicka bezpośrednio doświadczyła:

atmosfery ogólnego strachu związanej z konsekwencjami frontu i znajdującym się w pobliżu wojskiem niemieckim: Już piąty miesiąc tych okropności – pisała w pamiętnikach - już piąty miesiąc od rana do wieczora dudnią armaty a ziemia drży – coś dopiero dusza ludzka. Wojna zaczęta – łuny – czarne niebo od dymu – oczekiwanie Prusaka. Pamiętam straszne szczegóły o rzezi, postawieniu się nad bezbronnymi, o mordach i pożogach w Kaliszu. Strach o dzieci, bo były jeszcze w domu. A nuż Prusacy w nocy wpadną? Przecież granica o godzinę a Kolno [miasto przy granicy z Prusami – M.D.] bez osłony - nawet garści żołnierza. Więc na noc przygotowujemy w gęstwinie drzew i krzewów [...] aby w razie ucieczki schronić się blisko i dzieci uchronić⁴.

W związku z wybuchem Wojny Światowej ogłoszono kolejny pobór do wojska, do armii rosyjskiej, w której służyli Polacy. Duże zaniepokojenie kobiet nastąpiło w związku z poborem wojskowym

⁴Józefa Kisielnicka ze Skórzewskich „Esteja”. *Pamiętniki (1903 – 1934)*, red. C. Brodzicki, Warszawa 2000, s. 49.

mężczyzn, na front służąc w armii rosyjskiej poszło wielu polskich synów i mężów. Władze rosyjskie, do obecności których przyzwyczajeni byli Polacy kierowali odezwą do ludności polskiej, dotyczące mobilizacji ludności rosyjskiej i polskiej, do wspólnej walki przeciwko Niemcom. To właśnie największe obawy społeczeństwa polskiego dotyczyły wkroczenia na omawiane tereny wschodnie wojsk niemieckich. Na wsiach i w miasteczkach wybuchła w związku z tym wszechobecna panika, w obawie przed Niemcami nasiliła się migracja ludności w kierunku polskich ziem centralnych⁵.

Kobiety polskie mieszkające na terenach wiejskich i w miastach polskich ziem północno-wschodnich, których obowiązkiem było zadbanie o wyżywienie i utrzymanie rodzin w czasie, kiedy mężczyźni walczyli na froncie, wykazywały niepokój spowodowany grabieżami, zniszczeniami domów, a także pogłębiającym się wraz z upływem czasu i trwania działań wojennych kryzysem ekonomicznym, dotyczącym także mieszkańców obszarów wiejskich.

Od 1915 roku sytuacja mieszkańców ziem północno-wschodnich ulega pogorszeniu:

są braki jedzenia. Zapasy zgromadzone przez nią [Laurę – cytowaną bohaterkę pamiętników – M.D.] na początku wojny już prawie się wyczerpały. Większość ukradli żołnierze niemieccy albo skonfiskowali ich przełożeni. Zostało jeszcze trochę mąki, powideł, makaronów – dużych i twardych – i herbaty, a także starannie strzeżonych ziemniaków, i to wszystko. Na szczęście nadal ma pieniądze, ale to nie zawsze pomaga, bo coraz częściej ciężko jest znaleźć coś do kupienia. Niekiedy uda się jej kupić ciemny chleb, innym razem nie. Raz jest mleko, raz nie ma. Ziemniaki i jajka osiągają astronomiczne ceny⁶. Niniejszy cytat odzwierciedla powszechne opinie na temat sytuacji na danym obszarze po wkroczeniu wojsk niemieckich.

Należy podkreślić, że ocena Rosjan w czasie trwania wojny, zwłaszcza do 1917 roku, była znacznie bardziej pozytywna w

⁵ A. Dobroński, *Łomża w latach 1866-1918*, Białystok-Łomża 1993, s. 202.

⁶ Laura de Turczynowicz obserwuje żołnierza jedzącego pomarańczę w Suwałkach, [w:] Peter Englund, *Piękno i smutek wojny. Dwadzieścia niezwykle losów z czasu światowej pożogi*, Kraków 2011, s. 112.

porównaniu do oceny Niemców. Rosjanie postrzegani byli w pewnym zakresie jako „stali” mieszkańcy omawianych ziem wschodnich, obecni w krajobrazie kulturowym tych terytoriów, mieszkający obok, do obecności których – czyli zwłaszcza urzędników mówiących w języku rosyjskim czy wojska stacjonującego w większej liczbie niż na innych obszarach zaboru rosyjskiego, z tytułu położenia terenu przy granicy z Prusami – przyzwyczajeni byli Polacy. Natomiast Niemcy postrzegani byli jako wrogowie zarówno Polaków jak i Rosjan, co mogło wpływać na przyjmowanie możliwości współpracy w walce, Rosjan z Polakami (służącymi przecież w armii rosyjskiej) przeciwko Niemcom (Prusom).

Sytuacja Polaków mieszkających na północnym wschodzie ziem polskich zmieniła się po 1917 roku, po upadku caratu rosyjskiego i przejęciu władzy w Rosji przez partię bolszewicką. Przewrót w Rosji wzbudził bardzo duże zaniepokojenie środowisk międzynarodowych i polskich. Większość polskiej ludności cywilnej, zarówno mieszkającej w Rosji jak i na obszarze polskich ziem północno-wschodnich przyjęła postawę wyczekującą i obserwowała rozwój wypadków związanych z przewrotem bolszewickim.

Podsumowanie

Doświadczenia życia codziennego Polek w czasie trwania I wojny światowej utrwalone zostały w pamiętnikach tych kobiet. W pamięci Polek zachował się obraz walk rosyjsko-niemieckich na obszarze przy granicy Prus Wschodnich. Życie codzienne kobiet polskich w latach 1914 – 1918 zdominowała troska o bezpieczeństwo, w tym zabezpieczenie bytu własnych rodzin. Kobiety skupiły się na pomocy dla rannych i potrzebujących, w tym sierot wojennych. W czasie trwania wojny nie podejmowały kobiety innych aktywności, np. nie wysuwały postulatów w zakresie równouprawnienia. Formy życia publicznego kobiet, rozwijane przed 1914 rokiem zostały zawieszone. Kobiety skupiły się głównie na gospodarstwie domowym, a ich aktywność ograniczała się do przestrzeni domowej, ewentualnie działalności dobroczynnej (przykładowo w Komitetach Obywatelskich). Codzienności wojennej towarzyszył niepokój o najbliższych i wszechobecny strach przed okupantem. W latach 1916-1918, gdy pogorszyła się sytuacja materialna ludności,

kobiety, walcząc o przetrwanie, jeszcze bardziej niż w początkach wojny wykazywały niepokój o swoje rodziny i najbliższe otoczenie. Po zakończeniu wojny, po 1918 roku na obszarze ziem wschodnich rozpoczęły się walki dotyczące wojny polsko-bolszewickiej. Doświadczenia z obecności wojsk bolszewickich na omawianych terenach zapisały się w pamięci kobiet jako bardzo dramatyczne.

*Dr hab. Małgorzata Dajnowicz
Profesor Uniwersytetu w Białymstoku*

NIEDZIELA W MARSZU

Wstaliśmy o godzinie 5-ej. Pół do szóstej na dziedzińcu stacji w Życzynach pod rozłożystym kasztanem ozwał się dzwonek i kapelan na swym kuferku z aparatami kościelnymi począł śpiesznie odprawiać Mszę cichą. Na dziedzińcu stanęli oficerowie z kompanią. Z dala dolatywały odgłosy przemaszerowujących baonów I-szej Brygady, szczek bagnetów i manierek zagłuszany tonami marsza orkiestry I-szego pułku. Dworzec zniszczony, ludności ani śladu. Msza jak każda inna zwykła Msza polowa.

W drodze mamy przeprawę bocznymi drogami i pontonami przez Bug i dopływającą rzeczkę. Spotykamy masę uchodźców z guberni lubelskiej, radomskiej i innych. Nędza, płacz i skargi, istne jeremiady!

Po kilkugodzinnym marszu stajemy za Bugiem we wsi Maława Góra. Uderza nas piękny kościół w nadwiślańskim gotyku, chluba parafii. U stóp potrzaskanych portali, leży w gruzach powalona wieża, jedna ściana pęknięta grozi lada chwila runięciem. Dach zupełnie z dachówki огоłocony rysuje się na niebie przeświecającym wiązaniem. Wewnątrz witraże wyrzucone siłą wybuchu podłożonej miny. Ołtarze w świętokrackim nieporządku.

Powietrze pełne swądu spalenizny, kurzu polskich dróg i fetoru mnóstwa spotykanych co krok padlin.



Nabożeństwo 4 pp. (Archiwum IJPL)

Kapelan zapowiedział ludności nieszpory na godzinę piątą. Schodzą się więc gospodarze. Gwarzymy o wojsku polskim, o Niemcach, o Moskalach, którzy nie tylko rabowali, bili nahajkami – argumentując na swój sposób za manifestem wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza – ale znieważywszy kościół, wywiozłszy dzwony, wyważyli wieżę w powietrze. Kościół był ponadto silnie ostrzeliwany z armat, jak o tym świadczą dziury w ziemi i w murach dokoluteńka.

Kościół na prędkę uporządkowano. Ksiądz wyszedł w czerwonej kapie przed ołtarz główny. Nie zapłonęły świece, Cyboryum było puste. Rozpoczęły się zwyczajne psalmy nieszporne, tak znane polskiemu chłopu. Płynęły z niewieścich i żołnierskich piersi te znane odwieczne hymny.

Ale jakiegoż znaczenia nabierały te złote wersety:

„Pysznych na ziemi głowę poniży

Która Mu Jego chwale ubliży...”

Albo:

Pan służy swoje z niewoli wybawi”

Kobiece głosy śpiewają te słowa pełne już nie babskiej zawziętości, ale oburzenia i narodowego żalu...

Po hymnie „*Wielbij duszo mego Pana*” przemówił kapelan słów parę po prostu do ludu opowiadając jak to niedawno jeszcze Polak, jego wiara i język we wszystkich zaborach prześladowane były, jak to teraz, gdzie unitów krew jeszcze tak niedawno schmatyckie nahaiki przelewały, gdzie niedawno czysto prawosławną utworzono gubernię, oto teraz, tu właśnie dożyliśmy chwili wielkiej, w tej półzburzonej świątyni polskie pieśni rozbrzmiewają...

W tej niezwyklej sytuacji wzruszenie ogarnęło nas żołnierzy i ten lud, który szlochał przed ty zbezczeszczonym ołtarzem. Ani oni, ani my jeszcze nigdy w życiu tak się nie modliliśmy... Ale tak się modli cała Polska na starych gruzach uparcie do Wolności dążąc... o nią walcząc, mowę wyczuwając i wskrzeszając życie. I wie, że odbuduje te wszystkie miasta spalone i wioski i te zburzone domy boże ze wzmożoną miłością i zapalem.

Po nieszpórach zaśpiewaliśmy razem z ludem po raz pierwszy w tej świątyni: „*Boże coś Polskę*”... Okazało się, że lud niemal lepiej znał tę pieśń niż my, żołnierze. Następnie odbyły się dwa chrzty dzieci w czasie wojny urodzonych, którym za ojców chrzestny stanęli oficerowie nasi. Mielśmy przy sobie nieco przeczytanych gazet; rozdaliśmy je po nabożeństwie, bo chłopci sami się o nie dopytywali. A o co się bijemy, że za Polskę i o wolność lepiej wiedzą niż inteligencja Królestwa, trzymająca się nadal zasady bierności i szuka czyichś gwarancji... I dla nas i dla ludności polskiej i miejscowej niezapomniany był to dzień.

Mława Góra, 29 sierpnia 1915 r.

LUDNOŚĆ GALICJI WSCHODNIEJ WOBEC LEGIONÓW

(list legionisty)

Kołomyja, w kwietniu 1915 r.

Zapytujecie o tyle ciekawych rzeczy, że nie wiem na co mam prędzej odpowiedzieć. Pragnąłbym najprzód zaspokoić waszą troskę o nasz tryb życia w Galicji Wschodniej. Pytacie się czy nam tutaj lepiej niż w Karpatach i na Węgrzech. Już pisałem o tem poprzednio jak z nieklamana radością i entuzjazmem witała nas Nadwórna, gdyśmy do niej tryumfalnie weszli 24 października, przepędziwszy Moskali. Były tam i bramy tryumfalne i łązy i częstunek. Kochanego pułkownika Zielińskiego radziby byli ludzie za nogi ścisnąć, choć go dotknąć się z uwielbieniem jego strzemienia! W kampanii huculskiej od Żabię po Kosmac oczarowali nasi chłopcy Rusinów, którzy wtedy na ochotnika szli bić się z Moskałem a przyjmowali nas naprawdę gościnnie. Kiedy po długiej przerwie znów weszliśmy na galicyjską ziemię z Bukowiny, najprzód powitał nas Śniatyn. Tutaj uboga wdowa za szczęście sobie uważała, że nas kwaterować może i żywić, a słowa o płacy przyjęła z najwyższym zdziwieniem jako niezrozumienie jej radości i dumy, wprost jako obelgę. Fotograf miejscowy każdemu legionistcie stawiał do woli gorącej herbaty i chleba z masłem, którykolwiek wszedł w dzień zajęcia Śniatynia do niego. Serdeczność ta i nieklamana radość z naszego przybycia z jaką nas odtąd wszędzie Polacy witają, nie tylko nas wzrusza, ale dokumentuje wobec nas tę pewność, że my, żołnierze polscy, wymodlone od tylu lat wojsko polskie jesteśmy naprawdę oswobodzicielami ojczystej ziemi od nawały najeźdźców, uciśnionych przez wojnę rodakom jesteśmy pociechą i obroną.

W Horodence Żydzi budują bramę tryumfalną, jakkolwiek dopiero po naszym przybyciu odważyli się nasze barwy narodowe wywiesić – jak twierdzą – „nie znali kolorów legionowych”. Już sama mowa polską dziwnie pieściła wszędzie nasze ucho, a już zupełnie podbijała ta radość, gościnność bezinteresowna, sobie od ust odejmujący, byle tylko nas strudzonych nakarmić i napoić. Po ciężkich i wyczerpujących walkach pod Okörmözü, uciążliwej ofenzywie bukowińskiej, rosły nam serca napowrót, rozprostowywały się

krzepko członki i dziarskość biła od na ogorzałych lic naszego żołnierza. Nic dziwnego, że na widok tego radują się serca ludności i, że spotykamy się z takimi objawami, a raczej odruchami niespodziewanej serdeczności jak w Śniatyniu: tam to sierota – dziewczyna sprzedała swoją odświętną sukienkę, by móc godnie przyjąć legionistów; z dumą opowiadała, że dwaj jej bracia wstąpili w nasze szeregi w Zabłotowie, choć przemarszu mieliśmy tylko godzinkę czasu na wytchnienie dla koni i ludzi i na spałaszowanie jakiegokolwiek jadła – rozchwytywali nas rozpromienieni starzy sokoli po swych miłych i gościnnych domach. Już opakowani świetnym obiadem u aptekarza-sokoła p. Zygmuntowicza pędzimy na zbiórkę – jest jeszcze parę minut czasu – jeszcze chcą nas poznać piękne zabłocianki, jeszcze na kolanie trzeba się wpisać w pamiątniczek bławatookiej blondyneczki, jeszcze porozdawać pamiąteczki. Pośpiech i radość miotają nami na przemiany.



Beliniacy wkraczają do wsi (Archiwum IJPL)

W Kołomyi, zwłaszcza za drugim pobylem nawiązaliśmy z ludnością nici nadzwyczajnej wprost sympatii. Z wdzięcznością pamiętać będę

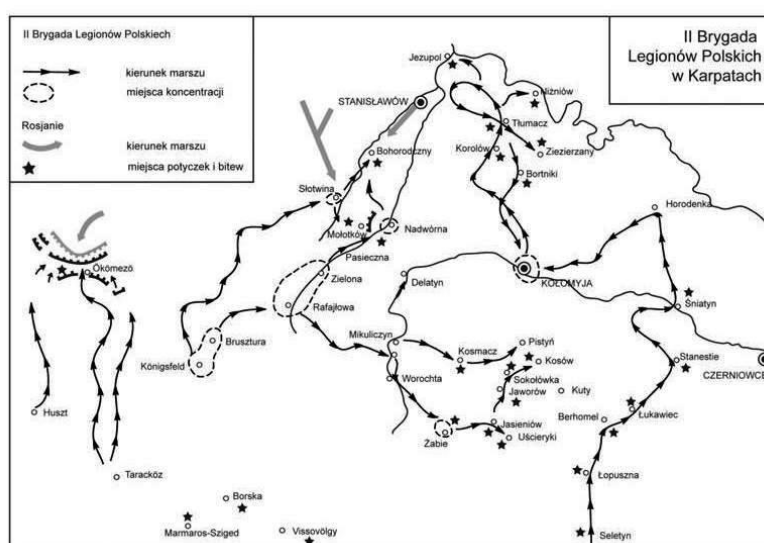
dom zacnej pani Bruszeckiej - a nie tylko ja, ale i wielu innych legionistów, którzy w jej domu znajdowali bajeczną kwaterę, troskliwość iście macierzyńską, nie mówiąc o wyśmienitych śniadaniach, obiadach i kolacjach. A przecież w domu tej dzielnej obywatelki wciąż jeść wołał drobiazg przemilej jej dzieciarni, której tato, znany działacz z miejscowego T.S.L. poszedł na wojnę jako oficer rezerwowy austriacki. Drugi taki dom – to rodzina cicha, pełną domowych cnót i dobroci pp Przeworskich . Jaki tam po raz pierwszy mieliśmy nocleg! Ile razy byliśmy serdecznie przyjmowani i jak żegnani! Najdłużej bawiliśmy na kwaterze w bursie polskiej, gdzie nas stołowały dwie siostry z iście siostrzańską troskliwością, przywiązawszy się nawet do naszych klótni, nie tylko do zabaw i opowieści żołnierskich. Nie zapomnę święconego, które nam urządziły.

Już kto jak kto, ale kobiety polskie okazują nam tyle matczyńskich i siostrzańskich wylanych uczuć, że nie dziwota, że nasze chłopaki podkochują się na wsze strony, a znajdując wzajemność pozaręczali się nawet. Bywałem z odwiedzinami u kolegów chorych i rannych w szpitalu, wziętym w opiekę przez panie miejscowe. I tu zdumiony byłem doprawdy tą prostotą ciepłem, którym one umiały otaczać naszych żołnierzy. Obkarmiały ich one, wprost psuły czasami, pouczwały naszych piosenek, zżołnierzały nawet wprost, że się tak wyrażę niektóre pocziwe dziewczęciska w ruchach i mowie.

Słyszałem, że jakiś delegat N.K.N. który tu do Galicji wschodniej przybył był zdumiony z powodu entuzjazmu dla Legionów, jak i dla idei, którą reprezentujemy. Bo też krążą o nas formalne legendy, co chyba dostatecznie świadczy jaki jest stosunek ludności tutejszej do nas. Oczywiście do powstania tych legend nie mało się przyczynili sami Moskale, gdyż walcząc z naszym 2 i 3 pułkiem przez czas dłuższy, mieli tysiące sposobności przekonać się o zażartości naszych „siwych, rogatych djabłów”, jak nas nazywają. Tak, więc legendy te mają za to tło – prawdziwe zdarzenia wojenne. Na odwrót – tak podniecająco podziałało na mieszkańców Stanisławowa n.p., że uchodzących przed nami Moskali ludność sama formalnie masakrowała, strzelając do nich z rewolwerów i obrzucając ich czym kto mógł, choćby samą obelgą, jeśli już przedmiotu ciężkiego pod ręką nie było.

Najpocieszniejsza zaś rzecz, to kuracja ludności ruskiej z moskalofilstwa. Kuracja. Którą pod rządami „rosyjskimi” gruntownie przeszła. Stąd ta zrozumiała jest owa przychylność Rusinów dla Legionów, oddająca nam nieraz rzetelne usługi.

Piszę ten list do Was na samym wyjeździe z Kołomyi. Wyobrażcie sobie co za radość niepisana miotła naszymi sercami. Jedziemy wreszcie do Królestwa!!!! Złączymy się z tak sławną już I-szą Brygadą Piłsudskiego, który nam się wydaje drugim Kościuszką, symbolem, nie tylko wodzem. Czy pojmujecie tę radość – kochani? Żeby nam w Galicji Wschodniej tysiąc razy lepiej się wiodło jak się rzeczywiście wiodło, żeby tysiąc kołomyjanek zatarło od łez piękne oczka – pal licho. Wszak wiemy, że Królewicy przyjmą nas ze staropolską gościnnością, ze szczerą radością powitają nas siedmiomiesięcznych wojskowych wiarusów – doprawdy o całe niebo jeszcze lepiej!



(Archiwum IJPL)

(List zaczęty w Kołomyi, skończony w Piotrkowie)

Autor nieznany



The Influence and Effect of the Polish Legions on Post First World War Europe /Jozef Pilsudski Institute of Research Ltd wins Heritage Lottery Fund support.

Josef Pilsudski Institute of Research Ltd in Hammersmith has received £10,000 from the Heritage Lottery Fund (HLF) for their informative and exciting project “The Influence and Effect of the Polish Legions on Post First World War Europe”. Led by volunteers from the local community, the project focuses on “divided Poland and divided family” by the effects of Poland’s changing frontiers but unified by patriotism, independent struggle and need for Liberty. The work on the multimedia project has begun already and is aiming to be completed by March 2015 when everybody is welcome.

The intention of the project is to stimulate a sense of discovery and heritage for children and young people into finding out about their’ forefathers, their own identities, their roots. This will be shown through an exhibition, workshops for teachers, roadshows and on-line. For our volunteers it is an excellent opportunity to develop new skills in preservation/conservation of artefacts and museum management.

For our present generation, the European Union is a benign and peaceful place but 100 years ago it was not the case. Poland did not even exist as an independent country. Pilsudski Institute of Research Ltd will exhibit how a nation once occupied by surrounding powers, managed to survive and preserve its cultural heritage as individuals and

families within war torn Europe. By presenting and sharing original historic materials with primary and secondary schools, students will be given a broader insight into the day to day lives, relationships both serious and satirical in Europe during the Great War.

Commenting on the award Anna Stefanicka, General Secretary of Pilsudski Institute of Research Ltd said “It’s absolutely brilliant that for our small Institution we have received recognition and support from the Heritage Lottery Fund. It is an excellent opportunity enabling us to reach out with this project, presenting our artefacts and archives to our neighbours, beyond our traditional internal Polish community limits”

Sue Bowers, Head of Heritage Lottery Fund London, said: “The impact of the First and Second World Wars was far reaching on the Polish people and although their experiences are largely unknown in the UK. Now, using archive material stored in their cultural centre in Hammersmith, the wider community, including local schools, will be able to understand how the conflicts shaped the modern world and how Poland’s cultural identity was able to survive”.

About the Heritage Lottery Fund

Using money raised through the National Lottery, the Heritage Lottery Fund (HLF) aims to make a lasting difference for heritage, people and communities across the UK and help build a resilient heritage economy. From museums, parks and historic places to archaeology, natural environment and cultural traditions, we invest in every part of our diverse heritage. HLF has supported almost 37,000 projects with more than £6bn across the UK. www.hlf.org.uk.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY



Stanisław Berkiet

Po zakończeniu Kampanii Wrześniowej w Warszawie. Członek Związku Walki Zbrojnej. Aresztowany przez Sowieców podczas nielegalnego przekraczania granicy, skazany na 5 lat ciężkich robót w Kotłasie. Wstąpił do Wojska Polskiego formowanego na terenie ZSRR. Walczył w 15 Pułku Ułanów Poznańskich. Brał udział w bitwie o

Monte Cassino.

Prezes Koła 15. Pułku Ułanów Poznańskich i Stowarzyszenia Byłych żołnierzy 2 Korpusu Polskiego, członek Rady Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie

Odznaczony m.in.: Krzyżem Walecznych i Krzyżem Monte Cassino.
Zmarł 7.II. 2014 roku.



Jadwiga Piłsudska Jaraczewska

Jadwiga Piłsudska urodziła się 28 lutego 1920 r. w Warszawie, jako druga córka Józefa Piłsudskiego i Aleksandry ze Szczerbińskich. Dzieciństwo i młodość spędziła w Warszawie.

1 września 1939 r., razem z matką i siostrą, zgłosiła się do pomocy w stacji ratunkowej Polskiego Czerwonego Krzyża na warszawskiej Pradze. Później razem z matką i siostrą wyjechały do Wilna. 17 września 1939 roku, po wkroczeniu na ziemie polskie Armii Czerwonej, zostały ewakuowane przez polskie władze, do Szwecji, a następnie do Londynu.

Po ukończeniu w 1943 r. w szkoły pilotażu zaawansowanego AFTS (Advanced Flying Training School), organizacji zajmującej się rozprawdaniem wyprodukowanych lub wyremontowanych samolotów z fabryk i warsztatów na lotniska RAF. Studiowała też architekturę na Uniwersytecie w Cambridge i Polskiej Szkole Architektury przy Uniwersytecie w Liverpoolu, które ukończyła w 1946 r.

W 1944 r. poślubiła kpt. Andrzeja Jaraczewskiego, oficera Marynarki Wojennej. Po zakończeniu wojny do 1989 roku pozostała w Wielkiej Brytanii jako uchodźca polityczny, nie przyjmując brytyjskiego obywatelstwa.

Wraz z matką Aleksandrą Piłsudską oraz siostrą Wandą była zaangażowana w działalność polskiego wychodźstwa powojennego, wspierając działalność Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie, którego była członkiem honorowym.

Jesienią 1989 r. Jadwiga Piłsudska-Jaraczewska wraz z mężem i siostrą Wandą wróciła do Polski i zamieszkała w Warszawie.

Zmarła 16 listopada 2014.



Zbigniew Ksawery Stefański

Urodzony 3.XI.1915 r. w Krakowie; podpułkownik. Wychowanek Korpusu Kadetów Nr 1 Marszałka Józefa Piłsudskiego we Lwowie, gdzie uzyskał świadectwo maturalne w 1936

roku. Ukończył Szkołę Podchorążych Piechoty. W czasie Kampanii Wrześniowej ranny w walkach na granicy pruskiej. Bierze udział w obronie Warszawy przy obronie Sztabu Głównego. Więzień Woldenbergu, gdzie działa w konspiracji. W 1945 roku przeniesiony do Murnau. Po wyzwoleniu obozu przydzielony do II Korpusu we Włoszech, następnie w 3. Dywizji Strzelców Karpackich.

Po demobilizacji w 1947 roku podejmuje pracę zarobkową w firmie Lan-Elec. Ltd. Działacz Związku Podchorążych Piechoty, członek Koła SPK nr 4, długoletni skarbnik Koły Podchorążych Piechoty, wiceprezes Związku Filatelistów Polskich, członek Zarządu Polskiej Szkoły Sobotniej na Ealingu, członek Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie od roku 1983, a od roku 1987 r. członek jego Rady.

Odznaczony m.in.: Orderem Odrodzenia Polski kl. IV; Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Kampanii Wrześniowej 1939, Srebrnym Medalem Skarbu Narodowego.

Zmarł 16 grudnia 2013 roku.

W zmarłych straciliśmy wiernych przyjaciół, przez wiele lat z wielkim poświęceniem wspierających naszą działalność.

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

SPIS TREŚCI

Od Redakcji	3
J. Mączka - Toast	4
Sprawozdanie z działalności Instytutu listopad 2013 – grudzień 2014	5
A. Klupś – Enigma na wystawie w Irlandii Północnej	20
A. Stefanicka- Mundur i pędzel	23
Władze i pracownicy Instytutu	25
Członkowie Honorowi	25
Zmarli Członkowie	26
Lista darów na rok 2013	26
A. Stefanicka – Polska a I wojna światowa	27
Kolumna Legionów	36
Dr hab. M. Dajnowicz – Codzienność w opinii Polek	37
Niedziela w marszu	44
Ludność Galicji Wschodniej wobec Legionów	47
The Influence and Effect of the Polish Legion on Post First World War Europe – project sponsored by Heritage Lottery Fund	51
Z żałobnej Karty	53

